



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO ROMUNII

(31 MAJA - 2 CZERWCA 2019) **POZDROWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO** Blaj, *Dzielnica Lautaro*
2 czerwca 2019 [\[Multimedia\]](#)

Drodzy bracia i siostry, dobrego popołudnia!

Cieszę się, że mogę się z wami spotkać. Dziękuję, że mnie ugościliście i daliście mi tę możliwość. Księżę Ioane nie mylisz się, potwierdzając to niezbite przekonanie, które jest równie pewne, jak niekiedy zapomniane: w Kościele Chrystusowym jest miejsce dla wszystkich. Gdyby tak nie było, to nie byłby to Kościół Chrystusa. Kościół jest *miejscem spotkania* i musimy o tym przypominać nie jako o pięknym haśle, ale jako o części dowodu tożsamości naszego bycia chrześcijanami. Przypomnieliście o tym dając jako przykład biskupa męczennika Jana Suci, który potrafił poprzez konkretne gesty urzeczywistniać pragnienie Boga Ojca, aby spotkać się z każdą osobą w przyjaźni i dzieleniu się. Ewangelię radości przekazuje się w radości spotkania i świadomości, że mamy Ojca, który nas miłuje. Postrzegani przez Niego rozumiemy, jak postrzegać siebie nawzajem. W tym duchu chciałem uścisnąć wasze ręce, spojrzeć w wasze oczy, wpuścić was do mego serca, do modlitwy, z ufnością, że i ja wejdę w waszą modlitwę i do waszego serca.

Ale w moim sercu noszę ciężar. Jest to ciężar dyskryminacji, izolacji i znęcania się, jakich doznały wasze wspólnoty. Historia mówi nam, że także chrześcijanom, nawet katolikom, nie jest obce tak wielkie zło. Chciałbym prosić za to o przebaczenie. Proszę w imieniu Kościoła o przebaczenie Pana i wasze, za to że na przestrzeni dziejów was dyskryminowaliśmy, znęcaliśmy się lub patrzyliśmy na was źle, oczami Kaina a nie Abła, i nie potrafiliśmy was uznać, docenić i bronić w waszej specyfice. Kainowi nie zależy na bracie. W atmosferze obojętności podsycane są uprzedzenia i wzbudzana jest niechęć. Ileż razy osądzamy pochopnie, używając słów, które ranią, postaw, które sieją nienawiść i tworzą dystanse! Gdy ktoś zostaje z tyłu, ludzka rodzina nie idzie naprzód. Nie jesteśmy w pełni chrześcijanami, ani nawet ludźmi, jeśli nie potrafimy widzieć osoby przed jej działaniami, przed naszymi osądami i uprzedzeniami.

Zawsze w historii ludzkości są Abel i Kain. Jest wyciągnięta ręka i ręka, która bije. Jest otwartość

spotkania i zamknięcie konfliktu. Jest gościnność i odrzucenie. Są ludzie, którzy widzą w drugim brata i tacy, którzy widzą w nim przeszkodę na swej drodze. Istnieje cywilizacja miłości i cywilizacja nienawiści. Każdego dnia trzeba wybierać między Ablem a Kainem. Podobnie jak na rozdrożu, często staje przed nami decydujący wybór: czy pójść drogą pojednania czy też zemsty. Wybieramy drogę Jezusa. Jest to droga, która wymaga trudu, ale jest drogą, która prowadzi do pokoju. I wiedzie przez przebaczenie. Nie dajmy się ponieść wrogości, która cofa nas wstecz: żadnych urazów. Ponieważ żadne zło nie naprawi innego zła, żadna zemsta nie ugasi niesprawiedliwości, wszelka niechęć nie jest dobra dla serca, żadne zamknięcie nie przybliży.

Drodzy bracia i siostry, wy jako lud macie do odegrania czynną rolę w społeczeństwie i nie powinniście się lękać dzielenia się i oferowania pewnych szczególnych cech, które was stanowią i naznaczają waszą drogę, a których tak bardzo potrzebujemy: wartości życia i rodziny poszerzonej (kuzyni, wujkowie...); solidarności, gościnności, pomocy, wsparcia i obrony najsłabszych w obrębie ich wspólnoty; docenienia i szacunku dla osób starszych – to wielka wartość, jaką macie –; religijnego sensu życia, spontaniczności i radości życia. Nie pozbawiajcie społeczeństw, w których jesteście, tych darów, a także bądźcie gotowi do przyjmowania wszystkich dobrych rzeczy, które inni mogą wam zaoferować i wnieść. Dlatego pragnę zachęcić was do *podążania razem*, tam gdzie jesteście, budując świat bardziej ludzki, wychodząc poza lęki i podejrzenia, porzucając bariery, które oddzielają nas od innych, podsycając wzajemne zaufanie w cierpliwym, a nigdy próżnym, dążeniu do braterstwa. Trzeba poświęcić się wspólnemu pielgrzymowaniu: „z godnością: godnością rodziny, godnością zarabiania na chleb powszedni – tak, to sprawia, że się rozwijasz - i godnością modlitwy. Zawsze patrząc w przyszłość” (*Incontro di preghiera con il popolo Rom e Sinti*, 9 maggio 2019).

To spotkanie jest ostatnim podczas mojej wizyty w Rumunii. Przybyłem do tego pięknego i przyjaznego kraju, przybyłem jako pielgrzym i brat, aby się spotkać. Spotkałem was, spotkałem wielu ludzi, aby zbudować most pomiędzy moim i waszym sercem. A teraz wracam do domu, wracam ubogacony, zabierając ze sobą miejsca i wydarzenia, ale przede wszystkim zabierając ze sobą wasze twarze. Wasze twarze zabarwią moje wspomnienia i wypełnią moją modlitwę. Dziękuję wam i zabieram was ze sobą. A teraz was pobłogosławię, ale najpierw proszę was o wielką przysługę: módlcie się za mnie. Dziękuję!